

Zdzisław Pawlak

Właściwa antropologia jako fundament ekologii integralnej

Studia Włocławskie 18, 339-356

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. ZDZISŁAW PAWLAK

WŁAŚCIWA ANTROPOLOGIA JAKO FUNDAMENT EKOLOGII INTEGRALNEJ

„Nie da się utworzyć nowej relacji z naturą bez odnowionego człowieka. Nie ma ekologii bez właściwej antropologii”.

LS, n. 118.

Prawie pół wieku temu prof. Julian Aleksandrowicz, widząc katastrofalny stan środowiska naturalnego, napisał: „Dawniej koczownicy uśmiercali starców i kalekie dzieci. W epoce niewolniczej odmawiano niewolnikom elementarnych ludzkich praw. Feudalizm przypisywał do ziemi chłopów na równi ze sprzętem i bydłem. Poziom etyczny i umysłowy ludzi, którzy dziś zanieczyszczają środowisko przyrodnicze, nie angażując się w jego naprawę, nie jest wyższy niż poziom moralny naszych barbarzyńskich przodków”¹.

Rzeczywiście, naszych ostatnich kilka dziesięcioleci przynosi alarmujący wzrost zagrożenia środowiska naturalnego. Niewłaściwe wykorzystanie bardzo szybko rozwijającej się nauki i oszałamiających postępów techniki spowodowało degradację środowiska naturalnego człowieka. Kiedyś wszystkie szkody wyrządzone środowisku przez nieodpowiedzialną działalność człowieka miały charakter lokalny, a sama przyroda była w stanie je wyrównać. Dzisiaj ingerencja człowieka, wprowadzająca destrukcyjne zmiany w środowisku naturalnym, jest tak ogromna, że powstał ogólnoswiatowy kryzys ekologiczny. Jego konsekwencje są dramatyczne dla samego człowieka.

KS. ZDZISŁAW PAWLAK – dr hab. nauk humanistycznych w zakresie filozofii, emerytowany profesor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, aktualnie prowadzi wykłady zleczone na Wydziale Teologii UMK.

¹ J. Aleksandrowicz, *Medycyna środowiskowa a filozofia ochrony przyrody*, „Studia Filozoficzne”, 7(1973), s. 96.

W tej tak ważnej i dramatycznej sprawie, będącej jedną z najpoważniejszych trosk współczesnego człowieka, Kościół katolicki nie może pozostać obojętny. Dlatego papież Franciszek w encyklice *Laudato si. W trosce o wspólny dom* (24 V 2015.) wezwał wszystkich ludzi dobrej woli do zdecydowanej troski o ochronę środowiska naturalnego. O ekologii jako moralnym zobowiązaniu każdego człowieka pisali już poprzednicy Franciszka (Paweł VI, Jan Paweł II, Benedykt XVI), ale żaden papież nie poświęcił temu tematowi osobnej encykliki. W tym sensie jest to całkowita nowość i waga tego dokumentu, który niewątpliwie wejdzie do zbioru tekstów społecznego nauczania Kościoła².

Encyklika *Laudato si* jest wielowątkowa. Papież Franciszek sporo miejsca poświęcił w niej analizie przyczyn kryzysu ekologicznego. Winę za ten katastrofalny stan przyrody, jego zdaniem, ponosi ostatecznie błędna antropologia, która nie daje właściwej odpowiedzi na pytanie: kim jest człowiek? Niewłaściwa, zakłamana wizja człowieka prowadzi do egoistycznego, konsumpcyjnego stylu życia i w konsekwencji do niszczenia naturalnych zasobów bez troski o przyszłe pokolenia.

W niniejszym opracowaniu, będącym refleksją filozoficzną (a także teologiczną), najpierw zostanie ukazany kontekst powstania tej encykliki, a następnie istota papieskiego przesłania. Tutaj zostanie wyakcentowana główna przyczyna kryzysu ekologicznego, jaką jest fałszywa antropologia i wreszcie apel papieża Franciszka o tworzenie tzw. ekologii integralnej.

1. Geneza encykliki

„Obecnie, w obliczu globalnej degradacji środowiska, chciałbym zwrócić się do każdej osoby mieszkającej na tej planecie. W mojej adhortacji *Evangelii gaudium* pisałem do członków Kościoła, aby zmobilizować ich do reformy misyjnej, której trzeba jeszcze dokonać. W tej encyklice proponuję nawiązanie dialogu ze wszystkimi w odniesieniu do naszego wspólnego domu”³. Tytuł papieskiego dokumentu *Laudato si* pochodzi ze słynnej *Pieśni słonecznej* św. Franciszka z Asyżu, którą śpiewał patron pontyfikatu obecnego papieża. „Pochwalony bądź, mój Panie, przez sio-

² Kościół wielokrotnie bronił wartości środowiska naturalnego, podejmował troskę o jego ochronę w wydawanych dokumentach, jak również przez swoich przedstawicieli. Zob. na ten temat: Z. Pawlak, *Problem ochrony środowiska naturalnego w nauce Kościoła*, w: *W służbie Kościołowi i nauce. Księga jubileuszowa dedykowana Księdzu Profesorowi Stanisławowi Olejnikowi*, Włocławek 1994, s. 149–157.

³ LS, n. 3.



strę naszą, matkę ziemię, która nas żywi i chowa, wydaje różne owoce z barwnymi kwiatami i trawami”⁴.

Papież Franciszek zabiera głos w obronie dewastowanej przyrody. Wzywa wszystkich ludzi dobrej woli do zdecydowanej troski o ochronę środowiska naturalnego jako wspólnego domu. Ten właśnie motyw środowiska naturalnego, w którym żyje człowiek, jako wspólnego domu będzie ciągle powracał w refleksji papieskiej i „on jest kluczem do zrozumienia wielowątkowej encykliki”⁵.

Warto tutaj dodać, że ta wielowątkowość papieskiego dokumentu (bez uchwycenia i zrozumienia istoty jego przesłania), przy wybiórczym traktowaniu pewnych fragmentów i niestety daleko idącej nieraz dowolnej interpretacji, prowadziły niekiedy publicystów zbyt daleko. Na przykład do medialnych spekulacji o antypolskim wydźwięku encykliki, bo papież Franciszek jest rzekomo przeciwko korzystaniu z węgla i innych paliw kopalnych. Albo do emocjonalnych dyskusji i różnego rodzaju ideologicznych kontrowersji. Dla zobrazowania można przytoczyć, choćby dwie publikacje: Piotra Ciompy *Polscy katolicy czytają niemiecką encyklikę*⁶ i Konrada Sawickiego *Polscy biskupi i „herezje” Franciszka*⁷.

Także na początku swej encykliki papież Franciszek podkreśla, że jego przesłanie jest kontynuacją nauczania w kwestii ekologicznej jego wielkich poprzedników, którzy przekazywali myśl Kościoła katolickiego. Powołuje się też na świadectwo innych Kościołów i wspólnot chrześcijańskich oraz innych religii, które „rozwinęły głęboką troskę i cenną refleksję na temat tych zagadnień leżących nam wszystkich na sercu”⁸. Papież zaznacza jednak, że jego przesłanie w sprawie dramatycznych konsekwencji degradacji środowiska naturalnego jest przede wszystkim palącym dziś wyzwaniem do ochrony naszego wspólnego domu i obejmuje troskę o zjednoczenie w tym celu całej rodziny ludzkiej: „Kieruję naglące wezwanie, by ponowić dialog dotyczący sposobu, w jaki

⁴ Tamże, n. 1.

⁵ T. Jaklewicz, *Nie ma ekologii bez antropologii*, „Gość Niedzielny”, 92(2015), nr 26, s. 19.

⁶ „W sieci”, 2015, 17–23 VIII, s. 60–62.

⁷ „Tygodnik Powszechny”, 2015, nr 50(13 XII), s. 35–36. W podobnym duchu zredagował swój tekst także B. Strzelczyk, „*Kościół zielony*”, „Tygodnik Powszechny”, 2016, nr 4(24 I), s. 30–32. Autor napisał, że papież Franciszek w encyklice *Laudato si* nawołuje do „ekologicznego nawrócenia”, a tymczasem „trafia w Polsce na niemały opór”. Tekst kończy się ciekawym ujęciem aktualnego dziś ekologicznego rachunku sumienia.

⁸ LS, n. 7.

budujemy przyszłość naszej planety. Potrzebujemy konfrontacji, która nas wszystkich połączy, ponieważ wyzwanie ekologiczne i jego ludzkie korzenie dotyczą i dotyczą nas wszystkich [...]. W ten sposób będziemy mogli zaproponować taką ekologię, która w swoich różnych wymiarach łączyłaby szczególną pozycję, jaką człowiek zajmuje w tym świecie, oraz jego relacje z otaczającą rzeczywistością”⁹.

2. Istota papieskiego przesłania

Encyklika *Laudato si* w swym głównym trzonie składa się z sześciu rozdziałów. Pierwszy, zatytułowany *Co się dzieje w naszym domu*, to wstrząsający opis degradacji środowiska naturalnego, w którym żyjemy. Na tę katastrofalną wizję zniszczenia przyrody (natury) składają się: zanieczyszczenie i globalne ocieplenie, zwiększające się niedobory wody (zarówno co do ilości, jak i jej jakości), utrata tak bardzo ważnej w przyrodzie różnorodności biologicznej, pogarszająca się ciągle jakość życia indywidualnego i społecznego człowieka, wreszcie globalna niesprawiedliwość (zwiększająca się coraz bardziej). Papież dodaje, iż wiele symptomów wskazuje, „że skutki te mogą być coraz gorsze, jeśli będziemy kontynuować aktualne modele produkcji i konsumpcji. Dlatego pilne i konieczne stało się prowadzenie takiej polityki, aby w nadchodzących latach emisja dwutlenku węgla i innych gazów zanieczyszczających została drastycznie zmniejszona, zastępując na przykład paliwa kopalne i rozwijając odnawialne źródła energii”¹⁰. Autor encykliki podkreśla także, że proces degradacji środowiska przyrodniczego jest ściśle połączony z degradacją środowiska ludzkiego, a więc upadkiem człowieka i społeczeństwa. Tę myśl rozwija szerzej encyklika w rozdziale trzecim (*Ludzki pierwiastek kryzysu ekologicznego*).

Ostateczna papieska ocena obrazu świata i rozmiaru kryzysu ekologicznego jest dość pesymistyczna: „Nigdy nie traktowaliśmy tak źle i nie okaleczyliśmy tak naszego wspólnego domu, jak miało to miejsce w ciągu ostatnich dwóch stuleci. A jesteśmy wezwani, aby być narzędziami Boga Ojca, żeby nasza planeta była tym, co On wymarzył, stwarzając ją, i by odpowiadała na Jego projekt pokoju, piękna i pełni”¹¹.

Drugi rozdział encykliki (*Ewangelia stworzenia*) to zarys papieskiej katechezy o stworzeniu świata i człowieka. Papież Franciszek zauważa,

⁹ Tamże, n. 14–15.

¹⁰ Tamże, n. 26.

¹¹ Tamże, n. 53.

że do właściwego rozwiązania kwestii ekologicznej nie wystarcza sama nauka lub polityka, ale konieczne jest jeszcze inne spojrzenie – z płaszczyzny wiary. „Jeśli naprawdę chcemy budować ekologię pozwalającą nam naprawić to wszystko, co zniszczyliśmy, to nie można pomijać żadnej dziedziny nauki i mądrości, także religijnej, z jej specyficznym językiem”¹². Chociaż encyklika otwiera się na dialog ze wszystkimi ludźmi, aby wspólnie poszukiwać dróg wyjścia z kryzysu, to papież pragnie pokazać, w jaki sposób wiara pomaga ludziom wierzącym, dając „wspaniałe motywacje, by zatroszczyć się o przyrodę i najsłabszych braci i siostry. Jeśli sam fakt bycia człowiekiem pobudza ludzi do ochrony środowiska, którego są częścią, to chrześcijanie traktują swoją odpowiedzialność jako ład wewnątrz stworzenia i swoje obowiązki względem natury i Stwórcy jako element swojej wiary”¹³.

Można więc powiedzieć, że ludzie wierzący, właśnie ze względu na wiarę w Boga Stwórcę, są bardziej proekologiczni niż inni. Mają bowiem głębszą motywację. Obowiązki względem stworzenia są elementem ich wiary¹⁴. „W tradycji judeochrześcijańskiej „stworzenie” to znacznie więcej niż natura, ponieważ związane jest z Bożym planem miłości, gdzie każda istota ma wartość i znaczenie”¹⁵.

Wiara w Boga akcentuje również godność i wielkość człowieka, który nie jest tylko częścią przyrody, ale jest obrazem samego Boga. „Człowiek, chociaż jest objęty procesami ewolucyjnymi, niesie ze sobą pewną nowość, której nie da się wyjaśnić przez ewolucję [...]. Zdolność do refleksji, rozumowania, kreatywności, interpretacji, twórczości artystycznej i inne oryginalne możliwości, ukazują pewną wyjątkowość, która wykracza poza dziedzinę fizyczną i biologiczną”¹⁶.

Z drugiej jednak strony papież Franciszek stanowczo stwierdza, że z faktu bycia stworzonymi na Boży obraz i biblijnego nakazu czynienia sobie ziemi poddaną, nie można wnioskować o absolutnym panowaniu człowieka nad innymi stworzeniami. „Ziemia istniała wcześniej niż my i została nam dana. Pozwala to odpowiedzieć na oskarżenie stawiane myśli judeochrześcijańskiej: mówi się, że ponieważ opis księgi Rodzaju

¹² Tamże, n. 63.

¹³ Tamże, n. 64.

¹⁴ Por. T. Jaklewicz, *Nie ma ekologii bez antropologii*, art. cyt., s. 20.

¹⁵ LS, n. 76.

¹⁶ Tamże, n. 81.

zachęca nas do «panowania» nad ziemią (Rdz 1, 28), więc sprzyja bezlitosnej eksploatacji natury, przedstawiając dominujący i destrukcyjny obraz człowieka¹⁷. Człowiek może korzystać z zasobów ziemi, ale mądrze, z troską, powinien „uprawiać ziemię jak ogród” (Rdz 2, 15). Ziemia i jej bogactwa są wyrazem miłości i darem Boga Stwórcy dla ludzi. „Pociąga to za sobą relację odpowiedzialnej wzajemności między człowiekiem a naturą. Każda wspólnota może wziąć z dóbr ziemi to, czego potrzebuje dla przeżycia, ale ma również obowiązek chronienia jej i zapewnienia, by nadal była ona płodna dla przyszłych pokoleń”¹⁸.

Warto tutaj wspomnieć rozprawę habilitacyjną Ryszarda Sadowskiego *Filozoficzny spór o rolę chrześcijaństwa w kwestii ekologicznej*¹⁹, która stanowi udaną próbę nie tylko uporządkowania kontrowersyjnych stanowisk w sporze o rolę chrześcijaństwa w kwestii ekologicznej, ale także wyznacza perspektywy współpracy przedstawicieli różnych stanowisk filozoficznych i religijnych na rzecz tworzenia kultury ekologicznej. Autor w sposób obiektywny, dobrze wyważony, nie tylko odpiera zarzut, że tradycja chrześcijańska legła u podstaw współczesnego kryzysu ekologicznego, ale ukazuje znaczącą rolę chrześcijaństwa w diagnozowaniu i przezwyciężaniu tego kryzysu.

2.1. Główna przyczyna kryzysu ekologicznego

„Na nic się zda opisywanie objawów, jeśli nie rozpoznamy ludzkiego pierwiastka kryzysu ekologicznego. Istnieje taki sposób rozumienia życia i ludzkiego działania, który uległ wypaczeniu i przeczy rzeczywistości, aż po jej zniszczenie”²⁰. Tak papież Franciszek zaczyna trzeci, można powiedzieć, kluczowy rozdział swej encykliki (*Ludzki pierwiastek kryzysu ekologicznego*). Autor analizując różne przyczyny degradacji środowiska naturalnego, ostateczną winę upatruje w błędnej antropologii związanej zwłaszcza z powszechnie panującym dzisiaj tzw. paradygmatem technokratycznym. Oto cywilizacja ludzka wkroczyła w nową erę niezwyklego postępu nauki i technologii. „Współczesna medycyna, informatyka, a ostatnio rewolucja cyfrowa, robotyka, biotechnologia i nanotechnologia.

¹⁷ Tamże, n. 67.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ R. Sadowski, *Filozoficzny spór o rolę chrześcijaństwa w kwestii ekologicznej*, Warszawa 2015. Szczególnie na uwagę zasługują: rozdział czwarty pracy (*Płaszczyzny sporu*) oraz rozdział piąty (*Próby przezwyciężenia sporu*).

²⁰ LS, n. 101.

Trzeba się cieszyć z tych osiągnięć i zachwycać szerokimi możliwościami, jakie otwierają nam te nieustanne nowości, bo nauka i technologia są wspaniałym produktem ludzkiej twórczości, która jest darem Boga”²¹. Niewątpliwie, nie możemy nie doceniać i nie dziękować za osiągnięty postęp, szczególnie w medycynie, inżynierii i komunikacji. Papież podkreśla, że „właściwie ukierunkowana technonauka jest zdolna nie tylko do wytwarzania rzeczy naprawdę wartościowych, by poprawić jakość życia człowieka [...]. Jest również zdolna do tworzenia piękna oraz przenoszenia człowieka zanurzonego w świecie materialnym w dziedzinę piękna”²².

Z drugiej jednak strony, nie możemy nie zauważać, że na przykład energia jądrowa, biotechnologia, informatyka, znajomość naszego DNA i inne możliwości, jakie uzyskał człowiek, oferują nam „straszliwą moc”. Co więcej, umożliwiają tym, którzy ją posiadają, a przede wszystkim mają władzę ekonomiczną, aby ją wyzyskiwać – dają niezwykle panowanie nad całym rodzajem „ludzkim i nad całym światem”. Jeszcze ludzkość nigdy nie miała tyle władzy nad sobą samą i nie ma gwarancji, że dobrze ją wykorzysta. Wystarczy przypomnieć bomby atomowe zrzucone w połowie XX w., różnorodną technologię wykorzystaną przez nazizm, komunizm i inne reżimy, służące zagładzie milionów ludzi.

Dlatego papież Franciszek stwierdza: „Faktem jest, że człowiek nowoczesny nie został wychowany tak, by umiał się posługiwać swą mocą właściwie, ponieważ ogromnemu wzrostowi technologicznemu nie towarzyszył rozwój istoty ludzkiej w odniesieniu do odpowiedzialności, wartości i sumienia”²³. Ten paradygmat technokratyczny stał się dzisiaj tak dominujący, że nie tylko obejmuje swoim panowaniem gospodarkę i politykę, ale chce „zawładnąć elementami natury i ludzkiego istnienia”. W ten sposób pomniejszają się możliwości podejmowania właściwych decyzji, najbardziej autentycznej wolności człowieka, przestrzeni dla jego prawdziwej kreatywności. Z tego też względu nie można nawet rozpoznać prawdziwych, stanowiących punkt odniesienia, horyzontów etycznych. Życie ludzkie zaczyna się sprowadzać do ulegania okolicznościom uwarunkowanym przez technikę, pojmowaną jako główne źródło działania i istnienia człowieka. Technokratyczny sposób myślenia współczesnego człowieka, naiwna wiara w postęp, pęd do posiadania,

²¹ Tamże, n. 102.

²² Tamże, n. 103.

²³ Tamże, n. 105.

modernizowania – to wszystko powoduje, że „ludzkość jak taran” idzie przez ziemię, wyzyskując z niej wszystko, co tylko możliwe, bez liczenia się ze skutkami. Winę więc za kryzys ekologiczny ponosi podporządkowanie polityki i ekonomii technokratom, bez uwzględnienia wymiaru etycznego, kulturowego, duchowego całej nowoczesności. I taki właśnie sposób postępowania, autor encykliki nazywa „technokratycznym paradygmatem”²⁴.

W tej konkretnej, stawiającej nam wyzwania rzeczywistości, pojawiają się różne ostrzegające nas sygnały, wskazujące na błąd. Są to głównie: degradacja środowiska naturalnego, brak wiary w szczęśliwą przyszłość i lepsze jutro, utrata sensu życia i współżycia społecznego. Papież Franciszek stwierdza jednak z nadzieją, że jest jeszcze możliwe wyzwolenie człowieka z faktycznie panującego paradygmatu technokratycznego. „Możliwe jest jednak ponowne poszerzenie spojrzenia, a ludzka wolność jest zdolna do ograniczenia techniki, ukierunkowania jej oraz wprzęgnięcia w służbę innego rodzaju postępu, zdrowszego, bardziej ludzkiego, bardziej społecznego i bardziej integralnego”²⁵. Ochrona przyrody nie jest bowiem i nie może być czysto „technicznym” problemem. Troska o wspólny dom domaga się głębokiej zmiany mentalności człowieka, przemiany kulturowej, politycznej, po prostu nawrócenia człowieka. „Nie da się utworzyć nowej relacji z naturą bez odnowionego człowieka. Nie ma ekologii bez właściwej antropologii. Gdy osoba ludzka uważana jest jedynie za jakiś kolejny byt pośród innych, pochodzący jakby z gry losowej lub fizycznego determinizmu, powstaje zagrożenie, że świadomość odpowiedzialności ulegnie w sumieniach osłabieniu [...]. Nie można wymagać od człowieka zaangażowania w świat, jeśli nie uznaje się i nie podkreśla równocześnie jego szczególnych zdolności poznawania, woli, wolności i odpowiedzialności”²⁶.

Autor encykliki dodaje, że nie uzdrowi się naszych relacji z przyrodą i środowiskiem naturalnym bez uzdrowienia wszystkich podstawowych relacji międzyludzkich. Prawdziwa troska o środowisko naturalne musi się zawsze łączyć z troską o każdego człowieka, a zwłaszcza o najuboższych, wykluczonych, bezbronnych, również nienarodzonych. Jest to zasadnicza myśl, która się przewija przez cały papieski dokument. „Ponieważ

²⁴ Por. T. Jaklewicz, *Nie ma ekologii bez antropologii*, art. cyt., s. 20.

²⁵ LS, n. 112.

²⁶ Tamże, n. 118.

wszystko jest ze sobą powiązane, nie da się pogodzić obrony przyrody z usprawiedliwieniem aborcji. Niewykonalny wydaje się proces edukacyjny na rzecz przyjęcia osób słabych, przebywających wokół nas, które są czasami uciążliwe lub kłopotliwe, jeśli nie otacza się opieką ludzkiego embrionu, mimo że jego pojawienie się może być powodem trudności i problemów: Jeśli dochodzi do utraty wrażliwości osobistej i społecznej na przyjęcie nowego życia, również inne formy otwarcia przydatne dla życia społecznego ulegają wyjąłowieniu”²⁷.

Trzeba także zauważyć, że uczestnicy ruchów ekologicznych, gotowi bronić za wszelką cenę jakiegoś zagrożonego gatunku, jednocześnie z podobną determinacją bronią prawa do zabijania już w „gnieździe” ludzkich zarodków. Papież Franciszek wskazuje na tę właśnie dziwną niekonsekwencję: „niepokoi fakt, że gdy niektóre ruchy ekologiczne bronią integralności środowiska i słusznie domagają się ograniczenia badań naukowych, to niekiedy nie stosują tych samych zasad do życia ludzkiego. Kiedy dokonuje się eksperymentów na żywych zarodkach ludzkich, to często usprawiedliwia się przekraczanie wszelkich granic, zapominając, że niezbywalna wartość istoty ludzkiej znacznie wykracza poza stopień jej rozwoju. Tak samo, gdy technika nie uznaje wielkich zasad etycznych, wszelkie działania uważa się za usprawiedliwione”²⁸.

Analizując wraz z papieżem Franciszkiem dzisiejszy, światowy kryzys ekologiczny i jego źródła, należy powiedzieć, że jego główną przyczyną jest grzech ekologiczny człowieka. Tak bowiem, jak człowiek odnosi się do świata (czyli jak go rozumie i jak go traktuje), w taki sam sposób zaczyna odnosić się do siebie jako do człowieka. Przyjmując jedność człowieka i świata, są tylko dwie możliwości: albo świat zostanie podniesiony do poziomu, na którym stanie się domem człowieka, albo człowiek zatraciwszy poczucie swej transcendencji, zgodzi się na redukcję do poziomu rzeczy i podda się naciskowi sił działających w kierunku rozpadu i niwelacji form życia osobowego. Tak czy inaczej „odczłowieczenie świata idzie w parze z odczłowieczeniem człowieka”. Grzech ekologiczny jest więc najpierw i w swojej najgłębszej warstwie grzechem antropologicznym, grzechem przeciw człowiekowi²⁹. Warto więc wskazać na konieczność

²⁷ Tamże, n. 120.

²⁸ Tamże, n. 136.

²⁹ Por. J. Bajda, *Grzech ekologiczny (Próba podejścia do zagadnienia)*, w: *Z człowiekiem i przyrodą (wreszcie) po ludzku*, red. B. Wojtkiewicz, Wiśełka 1995, s. 75.

w tym względzie przeprowadzenia tzw. ekologicznego rachunku sumienia współczesnego człowieka³⁰.

2.2. Ekologia integralna

W rozdziale czwartym encykliki (*Ekologia integralna*) papież Franciszek przedstawia swoją koncepcję budowania tzw. ekologii integralnej jako jedynie skutecznego remedium na zahamowanie i pokonanie kryzysu ekologicznego. Ekologia integralna to całościowe podejście do relacji człowieka z naturą. Chodzi papieżowi o nowe ujęcie i zrozumienie prawdy, że jako istoty ludzkie, obdarzeni przez Boga rozumną naturą, a więc jako byty osobowe, posiadamy niezwykłą godność i wyjątkową pozycję we wszechświecie, dzięki którym możemy stać się mądrymi, sprawiedliwymi gospodarzami domu, w którym żyjemy.

Autor encykliki *Laudato si* dotychczasowe, mało skuteczne próby powstrzymania degradacji środowiska naturalnego nazywa bardzo krytycznie „ekologią powierzchowną” lub „pozorną”. „Równocześnie rozwija się ekologia powierzchowna czy pozorna, która umacnia pewną ospałość i bezmyślną nieodpowiedzialność. Jak to często bywa w czasach głębokiego kryzysu, które wymagają trudnych wyborów, jesteśmy kuszeni, aby myśleć, że to, co się dzieje, nie jest aż tak poważne. Jeśli spojrzymy w sposób powierzchowny, pomijając pewne widoczne oznaki skażenia i degradacji, to wydaje się, że sytuacja nie jest tak poważna i że planeta mogłaby przez długi czas trwać w aktualnych warunkach. Takie pokrętnie zachowanie pomaga nam kontynuować nasz styl życia, produkcji i konsumpcji. Jest to sposób w jaki człowiek radzi sobie, aby móc pielęgnować wszystkie wady autodestrukcyjne: usiłując ich nie widzieć, walcząc, by ich nie uznać, odkładając ważne decyzje, udając, że nic się nie stało”³¹.

Papież Franciszek zastanawia się nad różnymi aspektami ekologii integralnej, która obejmowałaby „wyraźny wymiar ludzki i społeczny”. Analizuje więc różnego typu ekologię (środowiskową, gospodarczą, społeczną, ekologię życia codziennego). Otaczające nas bowiem środowisko wpływa na nasz sposób patrzenia na życie, odczuwania i działania. Jednocześnie w naszym pokoju, domu, miejscu pracy czy w dzielnicy, w której mieszkamy, wykorzystujemy środowisko, wyrażając swoją tożsamość,

³⁰ Zob. Z. Pawlak, *Propozycja tzw. ekologicznego rachunku sumienia współczesnego człowieka*, w: *Z człowiekiem i przyrodą...*, dz. cyt., s. 81–82.

³¹ LS, n. 59.

dlatego trzeba się starać o właściwe ułożenie naszej relacji ze światem, zaczynając od własnego podwórka, od swojego domu, ulicy, bloku, sąsiadów. Ponieważ świat jest systemem naczyń połączonych (ulubione wyrażenie Franciszka), dlatego kwestia ekologiczna musi być połączona ze sprawiedliwością i miłością społeczną.

Papieski dokument zarysowując idee ekologii integralnej odwołuje się do pojęcia „ekologii ludzkiej” oraz „ekologii człowieka”, wypracowanych przez Jana Pawła II i Benedykta XVI. Ekologia ludzka oznacza „niezbędną relację życia człowieka z prawem moralnym, wpisanym w jego naturę, relację konieczną, by można było stworzyć bardziej godne środowisko”³². Istnieje także ekologia człowieka, ponieważ „również człowiek ma naturę, którą powinien szanować i którą nie może manipulować według swego uznania”³³.

Podobnie więc, jak nie możemy manipulować środowiskiem przyrodniczym, ale musimy odkrywać i respektować prawa nim rządzące, tak samo nie wolno dowolnie manipulować ludzką naturą, w tym naturą kobiety i mężczyzny. Papież Franciszek stwierdza stanowczo: „Akceptacja własnego ciała jako daru Boga jest niezbędna, by przyjąć cały świat jako dar Ojca i wspólny dom, natomiast logika dominacji nad własnym ciałem przekształca się niekiedy w subtelną logikę panowania nad stworzeniem. Poznawanie i akceptowanie własnego ciała, aby o nie dbać i szanować jego znaczenie, stanowi podstawowy element prawdziwej ekologii człowieka. Także docenienie własnego ciała w jego kobiecości lub męskości jest konieczne, aby móc rozpoznać siebie w spotkaniu z innym, różnym od siebie. W ten sposób można z radością przyjąć specyficzny dar drugiego czy drugiej jako dzieła Boga Stwórcy i wzajemnie się ubogacać. Z tego względu nie jest zdrowa postawa usiłująca «zatrzeć różnicę płci, bo nie potrafi z nią się konfrontować»”³⁴. Można więc powiedzieć, że „modne” dzisiaj genderowe twierdzenia o umowności płci są po prostu nieekologiczne, bo są pogwałceniem natury³⁵.

Ekologia integralna jest nierozzerwalnie związana z pojęciem dobra wspólnego, które zakłada poszanowanie osoby ludzkiej jako takiej, z jej podstawowymi i niezbywalnymi prawami ukierunkowanymi na jej

³² Tamże, n. 155.

³³ Tamże.

³⁴ Tamże.

³⁵ Zob. Z. Pawlak, *Filozoficzne aspekty ideologii gender*, StWł, 16(2014), s. 229–244.

integralny rozwój. Pojęcie dobra wspólnego dotyczy także przyszłych pokoleń. Autor encykliki dodaje: „Nie można mówić o zrównoważonym rozwoju bez solidarności między pokoleniami. Kiedy myślimy o sytuacji w jakiej przekazujemy planetę przyszłym pokoleniom, wkraczamy w inną logikę, w logikę bezinteresownego daru, który otrzymujemy i przekazujemy dalej”³⁶. Papież Franciszek dotyka tutaj idei tzw. trwałego i zrównoważonego rozwoju. Jest to bardzo dzisiaj aktualna, nowa globalna filozofia rozwoju, która w obliczu negatywnych doświadczeń ubiegłego stulecia, jak również i pierwszych lat obecnego, zmierza do rewizji sposobów myślenia i programów wyznaczających dotychczasowy kierunek rozwoju. „Jej zasadnicze zadanie stanowi wypracowanie scenariusza zarysowującego wizję przyszłości, skoncentrowanego głównie na poszukiwaniu możliwości przezwyciężenia ujawniających się zagrożeń dobrostanu człowieka i powstrzymania procesów, które godzą w egzystencjalne podstawy bytu ludzkości [...]. Nowa filozofia rozwoju nawiązuje bezpośrednio do propozycji krytycznie oceniających obecny, obarczony licznymi błędami, model rozwoju i postuluje nowe myślenie, które w sposób zdecydowany koryguje dotychczasowy charakter naszych relacji ze światem przyrody, życiem społecznym i gospodarczym”³⁷.

W dwóch ostatnich rozdziałach: piątym (*Wytyczne i działania*) oraz szóstym (*Edukacja i duchowość ekologiczna*) papież Franciszek odpowiada praktycznie na pytania: Jak wprowadzić w życie przedstawioną wizję troski o wspólny dom? Jak ją realizować na co dzień? Autor kreśli najpierw główne drogi dialogu, „które pomogą nam uciec ze spirali autodestrukcji, w jakiej się pogrążamy”³⁸. Jest to dialog na temat środowiska w polityce międzynarodowej, dialog zmierzający ku nowej polityce w wymiarze ogólnonarodowym i lokalnym, dialog i transparentność w procesach decyzyjnych, dialog polityki i ekonomii na rzecz pełni człowieczeństwa i wreszcie dialog religii z nauką. Papież Franciszek proponuje więc na poziomie globalnym wszechstronny, uczciwy dialog polityków, uczonych, ekonomistów, władz, organizacji ekologicznych oraz różnych religii.

³⁶ LS, n. 159.

³⁷ W. Tyburski, *Wprowadzenie*, w: *Zasady kształtowania postaw sprzyjających wdrażaniu zrównoważonego rozwoju*, red. W. Tyburski, Toruń 2011, s. 7; zob. A. Pawłowski, *Przyszłość rozwoju zrównoważonego*, w: *Filozofia – Etyka – Ekologia. Profesorowi Włodzimierzowi Tyburskiemu w darze*, red. P. Domeracki [i in.], Toruń 2015, s. 693–705; R. Sadowski, *Filozoficzny spór o rolę chrześcijaństwa w kwestii ekologicznej*, dz. cyt., s. 288–306.

³⁸ LS, n. 163.

Aby jednak taki dialog był możliwy, konieczna jest zmiana mentalności ludzi. „Wiele spraw musi zmienić swój kierunek, ale przede wszystkim, to cała ludzkość potrzebuje przemiany. Brakuje świadomości wspólnego pochodzenia, wzajemnej przynależności i wspólnej przyszłości dla wszystkich. Ta podstawowa świadomość umożliwi rozwój nowych przekonań, postaw i stylów życia. W ten sposób staje przed nami wielkie wyzwanie kulturowe, duchowe i edukacyjne, oznaczające długie procesy odrodzenia”³⁹.

Papież mówiąc o edukacji ekologicznej na różnych jej obszarach (szkoła, rodzina, media, katecheza itp.), zwraca się zwłaszcza do chrześcijan, ukazując konieczność „ekologicznego nawrócenia”. „Kryzys ekologiczny jest wezwaniem do głębokiego, wewnętrznego nawrócenia”⁴⁰. Chodzi o takie nawrócenie ekologiczne, które wiąże się z rozwijaniem wszystkich konsekwencji płynących ze spotkania człowieka z Bogiem, również w relacjach z otaczającym nas światem. Aby zaproponować właściwe relacje człowieka ze stworzeniem jako dziełem Bożym, dokument papieski przypomina kolejny raz wzór świętego Franciszka z Asyżu, który tak wspaniale żył „cudownym braterstwem z całym stworzeniem”. Ekologia integralna wymaga więc, „aby poświęcić trochę czasu na odzyskanie spokojnej harmonii ze stworzeniem, na refleksję o naszym stylu życia i naszych ideałach, na kontemplację Stwórcy, który żyje pośród nas i w tym, co nas otacza, a którego obecności nie powinno się wytwarzać, lecz odkrywać, odsłaniać”⁴¹.

Encyklika *Laudato si* kończy się niemal mistyczną refleksją papieża Franciszka o świecie, który jest odbiciem życia samego Boga w Trójcy Osób. Świat jest w pewnym sensie sakramentem, czyli widzialnym znakiem Bożej miłości. Ta prawda ma ogromne znaczenie dla naszego widzenia świata materialnego. „Chrześcijaństwo nie odrzuca materii; przeciwnie, cielesność zostaje w pełni dowartościowana w akcie liturgicznym, gdzie ludzkie ciało ukazuje swą wewnętrzną naturę świątyni Ducha i jednoczy się z Panem Jezusem, który również przyjął ciało dla zbawienia świata”⁴².

3. Uwagi końcowe

Już w pierwszych komentarzach do encykliki można było odnotować dyskusję, czy ojciec święty powinien pisać o globalnym ociepleniu i jego

³⁹ Tamże, n. 202.

⁴⁰ Tamże, n. 217.

⁴¹ Tamże, n. 225.

⁴² Tamże, n. 235.

przyczynach, skoro zdania naukowców są podzielone⁴³. Otóż opinie, że jest to encyklika o globalnym ociepleniu, to po prostu pomyłka. Tego typu dywagacje nie tylko nie mają większego sensu, ale przesłaniają istotę papieskiego dokumentu. Sedno bowiem przesłania papieża Franciszka sprowadza się do dwóch kwestii. Po pierwsze – z naszą Ziemią dzieje się źle, niszczymy ją, eksploatujemy nadmiernie, nie myślimy odpowiedzialnie o przyszłych pokoleniach. To jest punkt wyjścia, dramatyczna diagnoza sytuacji ekologicznej. Rzeczywiście degradacja środowiska naturalnego w skali globalnej jest porażająca. To jest konieczny wstęp do późniejszych rozważań papieża natury filozoficznej (etycznej, antropologicznej), następnie teologicznej. I tu zaczyna się druga kwestia bardzo ważna – wezwanie papieża Franciszka skierowane do wszystkich ludzi dobrej woli (nie tylko do wierzących). Poszukajmy wspólnie dróg do poprawy sytuacji. Pokochajmy bardziej i uszanujmy Boży dar, jakim jest przyroda, nasz wspólny dom.

Trzeba również zauważyć, że Papież wypowiada się przede wszystkim jako nauczyciel wiary, nie jako naukowiec, chociaż jak sam pisze: „korzystając z najlepszych owoców badań naukowych, jakie są nam dziś dostępne”⁴⁴. Nie powołuje się na żaden raport, nie cytuje żadnego nazwiska, nie podaje liczb. Jest to ogólny przegląd sytuacji, odwołujący się do najbardziej znanych faktów. Warto podkreślić, że pierwszy rozdział (*Co się dzieje w naszym domu?*) kończy się stwierdzeniem, że opinie w kwestii ekologii są zróżnicowane, wręcz skrajne. „W wielu kwestiach szczegółowych Kościół nie ma podstaw, by proponować definitywne rozwiązania”⁴⁵. Jedno jest bezdyskusyjne – stan środowiska naturalnego ulega ciągłej degradacji i człowiek za to odpowiada.

Bardzo charakterystyczne dla papieża Franciszka jest zwrócenie uwagi, i to już w pierwszym rozdziale encykliki, na fakt, że niszczenie środowiska zarówno przyrodniczego jak i ludzkiego, uderza najbardziej w najbiedniejszych („najsłabszych mieszkańców planety”). Co więcej, zamiast rozwiązywać problemy ubogich i myśleć o budowaniu lepszego, innego świata, elity bogatych krajów proponują jedynie ograniczenie liczby urodzeń. „To wyjątkowy cynizm, któremu papież mówi «nie»”⁴⁶.

⁴³ Por. T. Jaklewicz, *Nie ma ekologii bez antropologii*, art. cyt., s. 19.

⁴⁴ LS, n. 15.

⁴⁵ Tamże, n. 61.

⁴⁶ T. Jaklewicz, *Nie ma ekologii bez antropologii*, art. cyt., s. 19.

Stwierdza z naciskiem: „Nie brakuje nacisków międzynarodowych na kraje rozwijające się, uzależnianie pomocy gospodarczej od zastosowania określonej polityki «zdrowia reprodukcyjnego» [...], trzeba również przyznać, że wzrost demograficzny można w pełni pogodzić z integralnym i solidarnym rozwojem. Obwinianie wzrostu demograficznego, a nie skrajnego i selektywnego konsumpcjonizmu, jest sposobem na uniknięcie stawienia czoła problemom”⁴⁷.

* * *

Podsumowując omawianie encykliki *Laudato si*, trzeba powiedzieć, że papież Franciszek z charakterystyczną dla siebie wrażliwością zabrał bardzo ważny głos w obronie środowiska naturalnego jako naszego wspólnego domu. Zwrócił uwagę głównie na to, że ekologia ma sens wtedy, gdy widzimy godność człowieka, jego wielkość i wyjątkowość. Gdy chroniąc naturę, nie zapominamy o naturze ludzkiej i jej prawach. Kryzys bowiem współczesnego świata i żyjącego w nim człowieka jest przede wszystkim kryzysem etycznym i antropologicznym. Bez transcendentnej wizji osoby ludzkiej i bez odniesienia do Boga nawet najlepsze projekty reform gospodarczych, społecznych i politycznych są pozbawione właściwego fundamentu.

STRESZCZENIE

Artykuł jest refleksją filozoficzną-teologiczną nad encykliką papieża Franciszka *Laudato si. W trosce o wspólny dom*, zawierającą palące (dramatyczne) wezwanie wszystkich ludzi dobrej woli do zdecydowanej troski o ochronę środowiska naturalnego. Dokument ten jest wielowątkowy. Papież Franciszek analizuje w nim przede wszystkim przyczyny dzisiejszego kryzysu ekologicznego.

Jego zdaniem, winę za ten katastrofalny stan przyrody ponosi ostatecznie błędna antropologia, która nie daje właściwej odpowiedzi na pytanie – kim jest człowiek? Zakłamana, egoistyczna wizja człowieka, sprowadzająca go tylko do świata przyrody, prowadzi do konsumpcyjnego stylu życia i w konsekwencji do niszczenia naturalnych zasobów, bez troski o przyszłe pokolenia.

Dlatego papież Franciszek apeluje o budowanie tzw. ekologii integralnej, czyli całościowego podejścia do relacji człowieka z przyrodą. Chodzi o nowe, pełne ujęcie człowieka jako obrazu Boga. Jako ludzie stworzeni i obdarzeni przez Boga rozumną naturą, jako osoby, posiadamy wyjątkową godność i pozycję w świecie natury. Powinniśmy stać się mądrymi, sprawiedliwymi gospodarzami wspólnego domu, w którym żyjemy. Chroniąc naturę, przyrodę, nie możemy zapominać o naturze ludzkiej i jej

⁴⁷ LS, n. 50.

prawach. Kryzys ekologiczny jest więc wezwaniem do głębokiego, wewnętrznego nawrócenia człowieka.

Słowa kluczowe: antropologia, ekologia, ekologia integralna, kryzys ekologiczny, papież Franciszek, środowisko naturalne.

SUMMARY

The article is a philosophical-theological reflection on the encyclical of Pope Francis *Laudato si. On Care for Our Common Home*, including burning (dramatic) call for all people of good will to the decided concern about environmental protection. This document is multi-threaded. The Holy Father Francis looks mostly into the cause of today's ecological crisis.

In his opinion, the blame for this disastrous state of nature rests ultimately on wrong anthropology, which does not give the right answer to the question – Who is a human being? Hypocritical, selfish vision of man, bringing him only to the world of nature, lead to consumer lifestyle and consequently the destruction of natural resources without concern for future generations.

That is why Francis Pope calls for building a so-called integral ecology, which is a holistic approach to man's relationship with nature. It is about a new, whole understanding of a man as the image of God. As human beings created by God and endowed with a rational nature, as a person, we have a unique dignity and position in the world of nature. We must become wise, righteous hosts of a common home in which we live. Protecting nature, wildlife, we must not forget about the human nature and its laws. The ecological crisis is thus a call to the deep inner conversion of man.

Key words: anthropology, ecology, integral ecology, ecological crisis, Pope Francis, natural environment.

BIBLIOGRAFIA

- Franciszek, pap., Encyklika *Laudato si (W trosce o wspólny dom)*, tłum. pol., Kraków [2015].
- Aleksandrowicz J., *Medycyna środowiskowa a filozofia ochrony przyrody*, „Studia Filozoficzne”, 7(1973), s. 91–97.
- Bajda J., *Grzech ekologiczny (Próba podejścia do zagadnienia)*, w: *Z człowiekiem i przyrodą (wreszcie) po ludzku*, red. B. Wojtkiewicz, Wisła 1995, s. 71–81.
- Ciompa P., *Polscy katolicy czytają niemiecką encyklikę*, „W sieci”, 2015, 17–23 VIII, s. 60–62.
- Jaklewicz T., *Nie ma ekologii bez antropologii*, „Gość Niedzielny”, 92(2015), nr 26(28 VI), s. 19–21.

- Pawlak Z., *Problem ochrony środowiska naturalnego w nauce Kościoła*, w: *W służbie Kościołowi i nauce. Księga jubileuszowa dedykowana Księdzu Profesorowi Stanisławowi Olejnikowi*, Włocławek 1994, s. 149–157.
- Pawlak Z., *Propozycja tzw. ekologicznego rachunku sumienia współczesnego człowieka*, w: *Z człowiekiem i przyrodą (wreszcie) po ludzku*, red. B. Wojtkiewicz, Wiśłoka 1995, s. 81–82.
- Pawlak Z., *Filozoficzne aspekty ideologii gender*, *StWł*, 16(2014), s. 229–244.
- Pawłowski A., *Przyszłość rozwoju zrównoważonego*, w: *Filozofia – Etyka – Ekologia. Profesorowi Włodzimierzowi Tyburskiemu w darze*, red. P. Domeracki [i in.], Toruń 2015, s. 693–705.
- Sadowski R., *Filozoficzny spór o rolę chrześcijaństwa w kwestii ekologicznej*, Warszawa 2015.
- Sawicki K., *Polscy biskupi i „herezje” Franciszka*, „Tygodnik Powszechny”, 2015, nr 50(13 XII), s. 35–36.
- Strzelczyk B., *Kościół zielony*, „Tygodnik Powszechny”, 2016, nr 4 (24 I), s. 30–32.
- Zasady kształtowania postaw sprzyjających wdrażaniu zrównoważonego rozwoju*, red. W. Tyburski, Toruń 2011.